Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
14. GRUDNIA 1921.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 40	Marek 500	Marek 600	Marek 450
NR. 284. — ROK XXIX.	Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

CENY OGŁOSZEŃ	
Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk	80
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 90
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Trudności gospodarcze.

Od czasu objęcia teki Ministerstwa skarbu przez Dr Michalskiego, atmosfera naszego życia gospodarczego zaczyna się powoli rozjaśniać. Znika stopniowo niezadowolenie i chaos, wśród którego tkwiliśmy przeszło trzy lata, a natomiast daje się zauważyć pewne uspokojenie, będące oznaką, iż po trzechletniem miotaniu się w pętach nieświadomości i prób, odnaleźliśmy ostatecznie drogę, na której możemy osiągnąć sanacyę naszych stosunków gospodarczych.

Jeżeli polityka poprzednich ministrów skarbu odchyliła nas mimowoli na lewo od normalnego życia gospodarczego, to dr. Michalski, wykorzystując dzisiejszą sytuacyę polityczną, jak i poczynione dotychczas doświadczenia, przechyla nas raczej na prawo. — Cała więc doniosłość pracy ministra Dr Michalskiego polega na tem, by sanując nasze życie gospodarcze i naginając je do normalnego położenia, nie popadł ani przy forsowaniu zwyżki marki polskiej, ani też przy daninie, oszczędnościach i najrozmaitszych reformach w drugą ostateczność, mogącą nas narazić na nowe eksperymenta i wstrząśnienia, których szczególnie dziś w pracy ekonomicznej powinniśmy jak najstaranniej unikać.

Faktem jest, iż przeżywamy nadzwyczaj ciężkie przesilenie i to równocześnie na polu przemysłu, kredytu, handlu i pracy.

Przed dzisiejszem przesileniem rozwój polskiego przemysłu, handlu, naszej bankowości potrafił się pozornie dostosować do zniżki marki polskiej. Wszystko spekulowało. Na spekulacyę kupowano wszystkie towary; spekulowały banki, inżynierowie, adwokaci, aktorzy, chłopi i t. d. Towar związany ściśle z marką polską z dnia na dzień drożał. Rząd natomiast zamiast chwycić się radykalnych środków sanacyjnych, idąc drogą najmniejszego oporu, starał się przy pomocy najrozmaitszych urzędów, podwyżek, dopłat aprowizacyjnych ratować od zniszczenia i nędzy po kolei każdą warstwę społeczną.

Skutek tej „lataniny“ był dla naszego życia fatalny. Wśród ogólnego niezadowolenia waluta spadała, zarobki zaś podwyższano. Jednak w czasie, kiedy handel łańcuszkowy stawał się coraz dłuższy, kiedy na całej linii zaczęto uciekać przed marką ku towarowi, cały ten dotychczasowy porządek, względnie nieporządek rzeczy, pod wpływem wprost niesłychanego spadku kursu marki polskiej załamał się.

Dr Michalski objął swe urzędowanie w nadzwyczaj ciężkich warunkach, ale już pierwsze jego wystąpienie, jasny i radykalny program, uwzględniający nastrój psychiczny społeczeństwa, jak i najkonieczniejsze jego potrzeby, spowodował zwrot nietylko w kursie marki polskiej, ale i w życiu gospodarczem. Oprócz tego Dr Michalski miał ogromne szczęście. Rozwiązanie bowiem kwestyi G. Śląska, ugoda z Gdańskiem, traktat z Czechami, poparły nadzwyczaj intenzywnie jego programową działalność.

Owoce pracy dzisiejszego ministra skarbu są już widoczne, a przesilenie, które przeżywamy, jest oznaką, że jeżeli Dr Michalski uzyska pomoc i współdziałanie całego społeczeństwa, to naprawdę wypłyniemy spokojnie z istniejącego chaosu.

W ankiecie „Robotnika“ warszawskiego, którego o specyalne sympatye dla ministra skarbu Dr Michalskiego nie można posądzać, jeden z kupców tak charakteryzuje dzisiejszą sytuacyę: „W kursie ceny już spadły o 35 i 40%. Żelazne towary nawet więcej. Przed kilku dniami zaczęło się poprawiać. Kupują już teraz kupcy. Znalazły się pieniądze, ale w niedostatecznej ilości. Teraz można dostać towar na kredyt, krótki co prawda, bo tylko na 30 dni. We wrześniu o tem nikt nie słyszał. Jeszcze detaliści podtrzymują drożyznę. Kredyt towarowy już zaczyna się rozwijać, o kredyt pieniężny bardzo trudno. Pokątny kredyt kosztuje 4 od tysiąca dziennie“.

Minister Dr Michalski poza daniną majątkową, sanacyą finansów miast, ważnymi podatkami i wprowadzeniem ładu i oszczędności w administracyi państwowej, projektuje szereg zarządzeń, które mają nietylko wpływać na obniżenie drożyzny, ale także mają wyprowadzić nasz przemysł i handel z tego zastoju, w jakim się on znajduje.

Do tych zarządzeń w pierwszym rzędzie zaliczyć należy: zrzeczenie się przez państwo na pewien czas podatku węglowego, zniżenie taryfy kolejowej, szeroką akcyą kredytowa w formie kredytu wekslowego i towarowego i w. in. Wkońcu, jak gazety doniosły, rząd ma zamiar od 1 stycznia obniżyć pensye pracowników państwowych.

Jak widzimy, reformy te dotyczą podstaw naszego życia ekonomicznego. Ale nasuwa się pytanie, czy niektóre z nich nie są zawczesne i czy nie wtrącą nas z powrotem na pole różnych eksperymentów?

Wiele słuszności miał p. R. Rybarski, stwierdzając niedawno w „Rzeczypospolitej“, iż rząd z jednej strony domaga się od Sejmu gwarancyi, że nie będzie uchwalał wydatków, nie mając na nie odpowiedniego pokrycia, z drugiej zaś ten sam rząd, posiadając w budżecie miliardowe niedobory, rezygnuje dobrowolnie z poważnego źródła dochodowego (podatek węglowy, taryfa kolejowa), mimo, iż nie ma go czem zastąpić.

Dla wszystkich sympatyczną jest ustawa o daninie majątkowej, projekt podatku od wzbogacenia w czasie wojny i t. d. — słuszne są starania naszego rządu, mające na celu obniżenie cen papieru, pomocy aprowizacyjnej dla robotników fabrycznych i t. d. Jednak przez zawieszenie podatku od węgla, względnie przez zniżkę taryf przewozowych, z którymi już się liczyło państwo (budżet) i społeczeństwo, utrwalemy przedewszystkiem deficyt kolejowy, będący najcięższą chorobą naszego organizmu państwowego. Naprawianie zaś już tymi zarządzeniami zwiększanego deficytu budżetowego redukcya płac pracowników państwowych, taksamo jak i obniżanie kosztów produkcyi przez zapoczątkowanie ogólnej i nagłej redukcyi zarobków, w czasie, kiedy nie nastąpiło jeszcze w kraju obniżenie ogólnych kosztów utrzymania, może wprowadzić w nasze życie nowe niezadowolenie i przerzucić nas w obręb nowych prób i eksperymentów.

Zgadzamy się, że bez oszczędności, radykalnych reform i ogólnej redukcyi zarobków, przejście do normalnych warunków gospodarczych jest niemożliwe, ale choroba, na którą cierpi Polska, jest tak złożona, iż w wielu wypadkach nawet najniezbędniejsze lekarstwo, podane w niestosownej porze i nieodpowiedniej ilości może nietylko nie wzmocnić naszego organizmu, ale przeciwnie stokrotnie go osłabić.

H. MIANOWSKI.

Projekt rozkładu okręgów wyborczych.

Warszawa. (Telef. wł.). Pos. dr. Buzek przedstawił członkom podkomisyi konstytucyjnej projekt rozkładu sejmowych okręgów wyborczych. Między innymi Kraków miasto według tego projektu otrzymałby trzy mandaty, Kraków pow., Chrzanów, Olkusz, Miechów i Oświęcim — 9, Biała, N. Targ, Orawa, Spisz i Żywiec — 7, Bochnia, Limanowa, N. Sącz i Wieliczka — 6, Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Grybów i Tarnów — 6, a Jasło, Kolbuszowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce i Strzyżów — 7 mandatów, czyli z obszaru zach. Małopolski byłoby wybieranych 38 posłów. Wschodniej Małopolsce projekt przyznaje 74 mandaty, b. Królestwu Kongresowemu 168 (w tem Warszawie 14), Kresom wschodnim z Litwą 58, Poznańskiemu 30, Pomorzu 15, Górnemu Śląskowi 10, Cieszyńskiemu, z częściami powiatów górnośląskich 7. Dla całej Rzeczypospolitej projekt ten przewiduje około 399 mandatów.

Sprawa węgla górnośl. załatwiona.

Katowice. (Tel. wł.) Według komunikatu, wydanego przez delegacyę polską, prace podkomisyi węglowej są najbardziej posunięte naprzód, a sprawa samego węgla w znacznej części załatwiona; w podkomisyi ochrony mniejszości omawiano sprawy tyczące Kościoła katolickiego i ewangelickiego.

Przedstawiciel niemiecki Lewald wobec reprezentantów prasy niemieckiej wyraził opinię, że wprawdzie dotychczas rokowania idą gładko, należy się jednak liczyć z trudnościami na przyszłość, które będzie musiał rozstrzygnąć p. Calonder. Trudności wyłonią się głównie przy kwestyi zaopatrzenia w wodę i elektryczność, oraz przy sprawach poczty i handlu. P. Lewald wyraził swą radość z powodu, że obrady toczą się na G. Śląsku, ponieważ gdyby się odbywały w Genewie lub Gdańsku, Niemcy byłyby „zgubione i sprzedane“.

ROZGRANICZENIE POW. ZABRZE I BYTOM.

Katowice. P. A. T. Prace komisyi granicznej w Zabrskiem i Bytomskiem ukończono w sobotę. Kuźnia Rudzka, o którą toczono zacięty spór, przypadła Polsce, wraz z wielkim lazaretem gwareckim. W Kuźni Rudzkiej granica biegnie wzdłuż granicy gminnej w miejscowości Bobrek i Szombierki, dalej wzdłuż rzeczułki Bytomki, zostawiając kopalnie Hohenzollern po stronie niemieckiej, dalej w poprzek szosy Królewsko Huckiej, wzdłuż toru kopalni Andaluzya, zostawiając wieś Blachówkę przy Polsce.

Swiatowa konferencya gospodarcza.

Londyn. P. A. T. Reuter. „Daily Express“ donosi z Waszyngtonu, że prezydentowi Hardingowi przedłożono propozycyę by zwołał nową konferencyę po skończeniu obrad konferencyi waszyngtońskiej. Nowa konferencya miałaby jeszcze większe znaczenie, niż waszyngtońska. W angielskich kołach sądzą, że prezydent wkrótce zwoła konferencyę, w której wezmą udział również Lloyd George i Briand. Przedmiotem narad tejże konferencyi byłaby gospodarcza sytuacya światowa.

Ogłoszenie czwórprzymierza mocarstw.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). Układ poczwórnego porozumienia w sprawie Pacyfiku został podpisany.

Bordeaux. Radio. P. A. T. Na sobotniem plenarnem posiedzeniu konferencyi waszyngtońskiej zakomunikowano oficyalnie tekst ugody czwórprzymierza. Ugoda obejmuje cztery artykuły. Konwencya obowiązuje na lat 10. Po notyfikacyi jej przez każde z czterech mocarstw, traci moc obowiązującą przymierze japońsko-angielskie z dnia 13 czerwca 1911.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). Większość członków podnosi doniosłość układu czterech państw, jego skutki polityczne i sądzi, że większość Kongresu oświadczy się za układem i że łatwo da się uzyskać wymaganą większość ⅔ głosów. Wyrażają przytem zapatrywanie, że układ spotka się z opozycyą senatorów Boraha i Leeda. Leed był również przeciwny Lidze narodów. Nie ulega jednak wątpliwości, że za jego przykładem pójdzie część nieprzejednanych senatorów.

Waszyngton. P. A. T. (W. B. K.) Senator Leed, jeden z nieprzejednanych, oświadczył, że on i inni senatorowie są przeciwni układowi czterech państw w sprawie Oceanu Spokojnego.

Paryż. (A. W.) „Matin“ donosi z Waszyngtonu, jakoby prez. Harding wyraził się, iż konferencya waszyngtońska osiągnie sukces, który przewyższy wszystkie oczekiwania.

Japonia zmienia stanowisko.

Nauen. Radio P. A. T. Donoszą z Waszyngtonu, że na posiedzeniu wtorkowem odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad szeregiem spraw, łączących się pośrednio z programem Hughesa. Sesya ta odbędzie się pod znakiem „tryumwiratu“ Hughesa, Balfoura i Kato. Japonia, będąca dotąd w opozycyi co do kilku kwestyi, zmienia zasadniczo stanowisko. Powszechnie sądzą, że program morski zostanie całkowicie uregulowany. Dyskusya w senacie amerykańskim nad programem morskim ogółem zaznaczyła się przychylnie dla Hughesa, z wyjątkiem nieprzejednanych republikanów. Jutro, lub we środę, Viviani wypowie opinię Francyi. Japonia domaga się obecnie prawa kontroli kolei Szantungu. Chiny skłaniają się do tego stanowiska. Sprawa może być załatwioną kosztem jakichś koncesyi ekonomicznych. Oficyalnie stanowisko Japonii będzie wiadome za kilka dni. Jeśli i w tej mierze nastąpi porozumienie, będzie to widoczny tryumf konferencyi.

ZAKAZ IMIGRACYI DO STANÓW ZJ.

Waszyngton. (A. W.) „New Jork Herald“ donosi, że w amerykańskiej izbie deputowanych przedłożono projekt ustawy wstrzymującej emigracyę do Stanów Zj. na przeciąg 6 lat.

Warunki porozumienia anglo-francuskiego.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: „Chicago Tribune“ donosi rzekomo z miarodajnego źródła, że Lloyd George przedstawi Briandowi propozycye finansowe, których główne punkty są następujące:

1 Anglia proponuje rewizyę układu finansowego z 13 sierpnia, który to układ odmawia Francyi udziału w pierwszym wypłaconym miliardzie złota: 2) Anglia oświadcza gotowość uznania w większej mierze, niż dotychczas praw Francyi do odszkodowania i odbudowy zniszczonych terytoryów: 3) Anglia zamierza na całą sumę swoich żądań dla Francyi przyjąć bony niemieckie, które Niemcy wydały na podstawie londyńskiego planu płatniczego lub też jeszcze raz wydadzą w razie gdyby plan ten miał być zmieniony; 4) Anglia zamierza zawrzeć z Niemcami umowę aby zapewnić sobie zapłatę części swoich żądań w świadczeniach rzeczowych. Nadto pragnie Anglia podobnie, jak Francyi, uczynić Włochom i Belgii te same propozycye co do wydania bonów niemieckich.

Leafield. P. A. T. Radio Opinia publiczna w Anglii przyjęła z zadowoleniem stanowisko Brianda, który przyjął zaproszenie Lloyda George na konferencyę. Konferencya ta będzie mieć pierwszorzędne znaczenie. Ma być na niej omówiony całokształt polityki wobec Niemiec, a także inne problemy ogólnoeuropejskie. Konferencya odbędzie się prawdopodobnie dnia 20 b. m.

Wiedeń. (A. W.) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Paryża, że jeżeli przyjdzie w Londynie do porozumienia pomiędzy L. Georgem a Briandem zostanie Rada Najwyższa zwołana w pierwszych dniach stycznia w celu ostatecznego uregulowania sprawy spłat niemieckich rat reparacyjnych. Rada Najwyższa zajmie się podówczas także sprawą dalekiego Wschodu. W takim wypadku odbyłby zjazd ministrów spraw zagranicznych Ententy.

NIEMCY OCZEKUJĄ WAŻNYCH ROZSTRZYGNIĘĆ.

Hanower. Radio. P. A. T. W niemieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcia niezmiernej wagi i doniosłości dla Niemiec i dla Europy. Kanclerz potwierdził to na zebraniu centrowców w Koenigswinter, dokąd przybył z Kolonii.

WYKRĘTNE „SPROSTOWANIA“ WIRTHA

Hanower. Radio. P. A. T. Kanclerz Wirth wobec berlińskiego korespondenta „Matina“ prostował wywody franc. ministra wojny o rzekomych tajnych zbrojeniach Niemiec i milionowej armii niemieckiej. Kanclerz powołał się na słowa Brianda wypowiedziane w październiku, że Niemcy nie zagrażają więcej europejskiemu pokojowi.

SPRAWA SMEETSA W KOLONII.

Kolonia. (A. W.) Wczoraj odbyła się rozprawa przeciwko przywódcy separatystów niemieckich, red. Smeetsowi, oskarżonemu o ciężką obrazę prezydenta Rzeszy i innych wysokich urzędników niemieckich. Oskarżony powołał się na rozporządzenie Komisyi okupacyjnej w obszarze nadreńskim, niedozwalające bez jej zezwolenia powoływać kogokolwiek do odpowiedzialności przed sądy niemieckie. Sąd uznał się w tej sprawie kompetentnym, ponieważ w tym wypadku nie rozchodzi się o sprawę polityczną, tylko o znieważenie słowne prezydenta Rzeszy niemieckiej. Smeets zgłosił sprzeciw, wskutek czego sąd uchwalił odroczyć dalsze postępowanie przeciwko niemu aż do decyzyi w tej sprawie ze strony komisyi okupacyjnej.

Białorusini litewscy za Polską.

Wilno. P. A. T. Rozpoczął się tu zjazd przedstawicieli Białorusinów Litwy Środkowej i województwa nowogrodzkiego, przy udziale około 200 delegatów. Uchwalono wysłać depesze do Naczelnika Państwa, do Sejmu, do prezydenta ministrów i do gen. Żeligowskiego. Wybrano komisyę polityczną, gospodarczą i oświatową. Uchwały zapadną w drugim dniu obrad. Na zjeździe był nastrój przychylny dla Polski.

PRZYGOTOWANIE DO WYBORÓW.

Wilno. P. A. T. Prezes Meysztowicz wydał dekret o wolności prasy w związku z wyborami. W myśl tego, pisma powstają na zasadzie meldunku i podlegają jedynie ograniczeniom kodeksu karnego.

Wilno. P. A. T. Wojewoda nowogrodzki Raczkiewicz odbył konferencyę z gen. komisarzem wyborczym Zabierzowskim w sprawie wyborów na terenie lidzkim i brasławskim. Postanowiono poczynić zarządzenia, zapewniające swobodę wyborów. Na dzień wyborów będzie utworzona straż obywatelska dla nadzorowania urn i lokali wyborczych.

OPÓŹNIONY WYJAZD GENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO.

Wilno. (A. W.) Data wyjazdu gen. Żeligowskiego z Wilna nie jest jeszcze oznaczoną. Wyjazd generała zależy jedynie od stanu jego zdrowia. Wyjazd gen. Żeligowskiego z Wilna odbędzie się bez żadnych uroczystości.

Terror bolszewicki na Podolu.

Lwów. (A. W.) „Ridnyj Kraj“ donosi, że w Kamieńcu Podolskim, Winnicy i Humaniu rozpoczęły swą działalność trybunały rewolucyjne, zasądzające powstańców na karę śmierci. Tysiące osób rozstrzelano tak za opór przeciw składaniu podatków w naturze, jak i za udział w powstaniu. Teror ten wywołuje wprost przeciwny skutek i pomnaża jedynie szeregi powstańcze.

BOLSZEWICY UPRAWIAJĄ PRZEMYTNICTWO.

Lwów. (A. W.) „Ridnyj Kraj“ donosi, że bolszewicy chcąc sobie ująć żydów i chłopów wobec grożącej im, jak twierdzą, wojny z Polską, patrzą przez palce na wolny handel i spekulacyę walutową. Codzień tysiące chłopów ukraińskich przekracza Zbrucz w celu wykupywania nafty, soli i innych rzeczy. Chłopów tych aresztują władze polskie, skazują ich na karę grzywny albo kilkotygodniowy areszt, poczem odstawiają ich do granicy rosyjskiej po to, by sprawa ta powtórzyła się w niedługim czasie. Bolszewicy jednak puszczają te przestępstwa płazem, wiedząc dobrze, że w innym razie nie dostaliby za żadną cenę w Kamieńcu i okolicy niezbędnych artykułów spożywczych.

AJENT WYSZYWANEGO.

Lwów. (A. W.) „Wpered“ donosi, że na Rówieńszczyźnie aresztowano niejakiego atamana Oskiłka, osiadłego tamże, za to, że uprawiał agitacyę na rzecz Wasyla Wyszywanego.

ZATARG ROSYJSKO FINLANDZKI.

Ryga. P. A. T. Wedle nadeszłych tu informacyi, stosunki między Rosyą sowiecką a Finlandyą zaostrzyły się. Rząd sowiecki przygotowuje do Finlandyi ultimatum z żądaniem zaniechania udzielenia pomocy powstańcom w Zarolii.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Prasa fińska donosi, że rząd sowiecki wysłał znaczne posiłki wojskowe do Kareli. Sytuacya uchodzi za poważną, ponieważ wojska czerwone na Murmaniu zbuntowały się i wymordowały komisarzy.

BOLSZEWICY NIE ZAJĘLI WŁADYWOSTOKU.

Paryż. (A. W.) Prezes rządu republiki „Dalekiego Wschodu“ Merkułow doniósł drogą telegraficzną „Tempsowi“, że wiadomości szerzone w prasie bolszewickiej o zajęciu Władywostoku przez wojska czerwone, nie odpowiadają prawdzie i są rozpuszczane umyślnie przez sowiety. Pozycya obecnego rządu we Władywostoku jest mocna. Oddziały białe i ludność wypierają energicznie wojska czerwone z terytoryum nadamurskiego. Oddziały antybolszewickie zbliżają się do Chabarowska. Pozatem wybuchł szereg powstań lokalnych przeciwko sowietom w rejonach: amurskim, zabajkalskim oraz na Syberyi.

Katolicy irlandzcy za ugodą z Anglią.

Leafield. Radio. P. A. T. Ostatnie wiadomości zdają się potwierdzać, że południowa Irlandya zbliżyła się do kompromisowego rozwiązania. De Valera i dwaj jego koledzy, przeciwnicy układu, zostali odosobnieni na radzie gabinetowej sinfeinistów. Większość opowiedziała się za traktatem i jego ratyfikacyą. Kardynał Logue, głowa Kościoła rzymsko-katol. w Irlandyi, w orędziu ogłoszonem w prasie dublińskiej, wypowiedział się zdecydowanie za ratyfikacyą konwencyi z Anglią. Konwent siedmiu biskupów wypowiedział się również stanowczo za ugodą. Do stanowiska duchowieństwa w Irlandyi przywiązują wielką wagę, gdyż jest ono kierownikiem mas ludowych, decydujących w sprawach politycznych.

Leafield. Radio. P. A. T. Posiedzenie wtorkowe parlamentu angielskiego będzie miało charakter poważnego aktu historycznego. — Lloyd George wygłosi w izbie gmin przemówienie, którego oczekują z naprężeniem. Dotyczyć ono będzie oprócz kwestyi irlandzkiej także ogólnych problemów pokojowych. W izbie lordów odczytane będzie orędzie królewskie. Expose wygłoszą lord Morley i lord Dunraven.

Premier północno-irlandzki James Craig odbył konferencyę z przywódcą unionistów Chamberlainem i po konferencyi wyjechał pospiesznie do Belfastu, by na dzień następny zwołać posiedzenie gabinetowe.

PRZEWIDYWANE USTĄPIENIE DE VALERY

Londyn. P. A. T. (Reuter). Dzienniki są zdania, że jeżeli de Valera na posiedzeniu parlamentu w środę poniesie klęskę przy głosowaniu, to Griffit stanie na czele parlamentu irlandzkiego, a wówczas Collins zostałby kanclerzem skarbu.

Zamach na nowego premiera japońskiego

Paryż. P. A. T. (Biuro Wolffa). „Chicago Tribune“ przynosi wiadomość z Tokio, że na nowomianowanego prezydenta ministrów, barona Rakanashi, dokonano zamachu dynamitowego. Aresztowano szereg osób. Zamach się udał się.

OD REDAKCYI. Z powodu przerwania połączenia telefonicznego, wiadomości z Warszawy nie otrzymaliśmy.

Z dnia politycznego.

Min. Michalski o poprawie stosunków w Polsce.

W dyskusyi nad daniną min. dr. Michalski stwierdził, iż „przebłyski zmiany na lepsze pod względem finansowym dają się już w Polsce zauważyć".

Podczas gdy dług w P. K. K. P. we wrześniu wynosił 21 i pół miliarda, to w listopadzie spadł do sumy 15 i pół miliarda. Daniny w r. 1920 dały z górą 4 miliardy, a w drugim kwartale 1921 r. wzrosły do sumy przekraczającej 8 miliardów.

Przedtem danina miała być użytą przedewszystkiem na fundacyę Banku biletowego, w drugim zaś rzędzie na pokrycie deficytu budżetowego. Dziś zaś wskutek, iż uchwalenie daniny jest nietylko opóźnione, ale też samą daninę obcięła komisya celmowa — o jej przeznaczeniu, zdaniem ministra skarbu, trudno mówić.

Według min. dr. Michalskiego głównym celem daniny ma być dopłata do podatków, które dotychczas płacono w niedostatecznej mierze.

Przy uzasadnianiu konieczności tej dopłaty min. Dr Michalski podał cyfry zestawione przez wiceministra Markowskiego. Cyfry te stwierdzają, iż dotychczas płaciliśmy za mało. Była Kongresówka np. płaciła podatki przychodowe w sumie równającej się wartości 6.640.000 korcy żyta, w r. 1919 płaciła tylko 24.500 korcy. w 1920 r. 19.000 korcy, w r. 1921 zaś wszystkie podatki przychodowe razem wynosiły 590.900 korcy żyta.

W b. Galicyi płacono w latach 1912 i 1913 corocznie kwotę równającą się 1,700.000 korcy żyta, w r. 1919 już tylko 50.000, w 1920 r. 40.000, w r. 1921 nieco więcej, bo 89.000. Dlatego też danina ma przed wszystkiem uzupełnić to, czego tytułem podatków niezapłacono.

W obronie Dąbala a przeciw armii.

Naturalnie któżby, jak nie socyaliści. Gdy nareszcie Sejm wydał sądom tego osławionego agitatora bolszewickiego, a władza prokuratorska poleciła go uwięzić, na wspólnem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej i prawniczej wystąpił w obronie Dąbala socyalista Liebermann Zresztą, jak zwykle.

Zato na plenarnem posiedzeniu Sejmu socyaliści zaatakowali armię i min. Sosnkowskiego za to, że nie chce z tej armii uczynić bojówki socyalistycznej. Sposobność do tego dał wniosek pos. Hertza (N. P. R.) w sprawie rzekomego tworzenia w Poznańskiem bojówek Zw. Lud. Nar. przy pomocy miejscowych D. O. G. Naturalnie, jest to wyssane z palca kłamstwo, co stwierdził pos. Seyda, a min. Sosnkowski oświadczył, że przeprowadzi dochodzenia, a o ile oskarżenie okaże się kłamstwem, będzie musiał żądać ukarania informatorów. Dalej min. zastrzegł się, aby wciągano armię do sporów partyjnych i używano jej jako narzędzia walki. W o j s k o — mówił minister — s t a j e s i ę b ę b n e m, na którym, nie dbając o jego skórę, w y b i j a s i ę m e l o d y e p a r t y j n e".

Oświadczenie to wywołało naturalnie burzę wśród socyalistów, a pp. Daszyński i Żuławski wyśpiewali swe zwykłe melodye o „reakcyjnych" praktykach armii. Słowem wszystko według programu: obrona komunistów i ataki na armię, za to, że nie chce być zależną od socyalistów bojówką...

Śladami „Gadziny" Polski.

O niesłychanych „odkryciach", jakich dokonały warszawski „Kuryer Polski" i krakowski „Czas" o armii Hallera i Pol. Komitet Nar. w Paryżu pisaliśmy już w poprzednim numerze. Dla należytego oświetlenia niecnych fałszów, jakimi dziś jeszcze ośmielają się operować skompromitowani „beselerczycy", warto przytoczyć za warszawską „Rzeczpospolitą" treść odnośnych dokumentów historycznych i aktów prawnych. Przypominamy, że „Kur. Pol." i „Czas" zapewniały: 1) że „istnienie Kom. Nar. w Paryżu i armii Hallera nie mogło dać podstaw do naszego udziału w traktacie wersalskim i wogóle do uznania Polski, jako strony wojującej po stronie koalicyi z tej prostej przyczyny, że Polska do ostatniej chwili przez nikogo za stronę wojującą uznana nie została i 2) że „armia Hallera była właściwie z Polaków złożoną ochotniczą armią zaciężną w rękach i na usługach koalicyi".

A teraz posłuchajmy dokumentów:

Dnia 20 września 1917, w niespełna miesiąc po powstaniu Pol. Komitetu Nar., p. Ribot, prezydent ministrów francuski w piśmie do pp. Dmowskiego i Piltza oświadcza, że

„...Rząd Republiki uznaje Polski Komitet Narodowy jako u r z ę d o w ą o r g a n i z a c y ę p o l s k ą, stwierdza pomyślne powołanie do życia, w ścisłem współdziałaniu ze Sprzymierzonymi, ciała, które ma, wbrew próżnym wysiłkom Państw Centralnych, przygotować organizacyę przyszłego Państwa Polskiego suwerennego i niezawisłego".

Takiesame pisma, uznające Pol. Komitet Nar., jako urzędowe ciało polskie, od rządu brytyjskiego do p. Sobańskiego z dnia 15 go października 1917, od rządu włoskiego do pp. Dmowskiego i Skirmunta z dnia 30 października 1917, od rządu St. Zjedn. do p. Paderewskiego z dnia 1 grudnia 1917.

A dalej — rząd St. Zjedn. ogłosił dnia 6-go czerwca 1918 następujące oświadczenie:

„Wedle oświadczenia urzędowego Naczelnego Dowództwa Francuskiego z dnia dzisiejszego polskie jednostki bojowe we Francyi są c z ę ś c i ą a r m i i o s o b n e j r ó w n e j w s w e j i s t o c i e a r m i i k t ó r e g o k o l w i e k z e S p r z y m i e r z o n y c h... To oświadczenie urzędowe mówi, że nazwa „legia", użyta przez dzienniki, jest niewłaściwa... Jest to a r m i a p o l s k a n i e z a l e ż n a... Jednostki jej wysłane na front będą użyte zupełnie n a r ó w n i z j e d n o s t k a m i i n n y c h A r m i i Sprzymierzonych, znajdujących się obecnie we Francyi".

Gdy następnie utworzona została właściwa Armia Hallera, układ Pol. Komitetu Nar. z Rządem Francuskim z dnia 28-go września 1918 mówił w art. I-szym:

Siły zbrojne polskie, gdziekolwiek one powstaną, aby walczyć u boku Sprzymierzonych przeciw Mocarstwom Centralnym, będą tworzyły j e d n ą a r m i ę n i e z a l e ż n ą, sprzymierzoną i biorącą udział w wojnie pod jedynem dowództwem polskiem".

Rząd brytyjski potwierdził tosamo w piśmie do p. Sobańskiego z dnia 11-go października 1918, a rząd włoski w piśmie do p. Skirmunta z dnia 12-go października 1918.

To są dokumenty i fakty, ogólnie znane, więc organy p. Rosnera i p. Estreichera świadomie kłamią w żywe oczy tak niedawnej rzeczywistości — chyba tylko dlatego, aby przypodobać się swym berlińskim protektorom. Okazuje się, że „idea" beselerowskiej „Godziny Polski" nie wygasła...

Odniemczanie b. zaboru pruskiego.

Ogólny pogląd na proces odniemczania Poznańskiego i Pomorza daje artykuł p. t. „O kościele ewangelickim w Poznańskiem", pomieszczony w jednym z ostatnich numerów „Danziger N. Nachrichten". Czytamy w nim, między innemi, co następuje:

„Brakuje nam ludzi. Wszystkich urzędników Niemców oddalono, a także $^9/_{10}$ nauczycieli niemieckiej narodowości. Kupcy niemieccy nie mogą się utrzymać, wielu zaś chłopów sprzedaje swe gospodarstwa, bo ich synowie wywędrowali nie chcąc służyć w polskiem wojsku. Dalej znikli lekarze, a właściciele obszarów dworskich, zniechęceni stawianemi im trudnościami, wynoszą się również. Wielu pastorów kraj opuszcza, nie mogąc dać tutaj dzieciom dobrego wychowania szkolnego.

„Skutkiem tego zanikają parafie ewangelickie, lub kilka z nich musi być razem połączonych, przez co powstają nowe parafie, liczące nieraz po kilka mil kwadratowych powierzchni. W mieście Poznaniu z 65.000 ewangelików pozostało tylko 10.000, a i tych ciągle ubywa... Rząd polski domaga się zupełnego rozdziału od pruskiego kościoła krajowego, ewangelicy zaś niemieccy żądają związku z życiem duchowem i urządzeniami administracyjnemi pruskiego kościoła macierzystego oraz z p r u s k i m s y n o d e m g e n e r a l n y m.

„W Bydgoszczy dzieje się nie lepiej. Zamknięto tam 5 szkół wyższych, a niemiecka ludność miasta spadła z 82 na 32%.

Postanowienie katolickiego prawa kościelnego, że małżeństwa mieszane, bez ślubu w katolickim kościele, mają być uważane za konkubinaty, są ściśle wykonywane, a dzieci z nich zrodzone uważane są jako dzieci z nieprawego łoża. Już teraz wiele ewangeliczek oświadczyło swym pastorom, że muszą przejść na katolicyzm, bo inaczej ich mężowie stracą swe posady" (?).

Dziennik b. cesarza Wilhelma.

Ukazała się świeżo na półkach księgarskich książka, która stanowi mocno spóźnioną samoobronę byłego władcy Niemiec. Są to mianowicie „Tabele historyczne" (Geschichtstabellen") za czas od 1878 roku aż do wybuchu wojny światowej w roku 1914. W tabelach tych stara się ex-cesarz Wilhelm być absolutnie przedmiotowym sprawozdawcą wydarzeń politycznych, w których od chwili swego wstąpienia na tron odgrywał prawie zawsze dla Niemiec fatalną, lecz w każdym razie ważną rolę.

Suche fakty polityczne — z opuszczeniem tych, które autorowi były nie na rękę — mają dowodzić, między innemi, w myśl jego intencyj, że od czasu kongresu berlińskiego w r. 1878 datuje się antyrosyjski kurs polityki niemieckiej, że Edward VII już od chwili wstąpienia na tron pracował nad stworzeniem koalicyi antyniemieckiej, że na konferencyi w Algeciras w r. 1906 pokazało się, iż Niemcy za każdą cenę pragną pokoju, że Niemcy starały się nawet z Francyą żyć w lepszych stosunkach itp.

Wszystko to są rzeczy znane i wiele, wiele razy na rozmaity sposób produkowane przez niemieckich mężów stanu, historyków i publicystów. Ale w ostatniej części Tabeli nie znajdujemy prawie nic nowego. Nowem jest chyba twierdzenie, iż po katastrofie sarajewskiej polityka niemiecka dała sobie z rąk wyrwać kierownictwo przez „przedsiębiorczych dyplomatów austryackich". Rzecz prosta, że z rzekomo autentycznego zestawienia faktów w czasie historycznych dni od 24 lipca do 3 sierpnia 1914 roku ma wynikać, iż to Rosya i Francya sprowokowały wybuch wojny, która stać się miała światową, podczas gdy Niemcy do ostatniej chwili były za lokalizacyą zatargu austryacko-serbskiego.

Naogół tedy książka „wielostronnego" Wilhelma zawiodła amatorów sensacyi, a uczonym nie przysporzyła materyału historycznego. Pierwotnie była ona drukowana jako rękopis i mogła w tej formie bez szkody dla kogokolwiek pozostać.

Groźby popsujów wielickich.

Donoszą nam telefonicznie z Wieliczki:

W niedzielę dn. 11 b. m. urządzili tutejsi socyaliści zakazane przez starostwo zgromadzenie w sprawie przywrócenia do dawniejszych przywilejów zdegradowanej Rady robotniczej kopalnianej. Zebranie odbyło się w n a s t r o j u b o l s z e w i c k i m. Piorunami gróźb i wyzwisk rzucali mowcy czerwoni n a o r g a n i z a c y ę c h r z e ś c. r o b o t n i k ó w, za rozbijanie jedności socyalistycznej. Poseł K l e m e n s i e w i c z (zapewne sądząc według siebie i swej własności ziemskiej na Sygneczowie) rzucił oszczerstwo, że c z ł o n k o w i e o r g a n i z a c y i c h r z e ś c. a g i t u j ą z a c z e s k i e i p r u s k i e p i e n i ą d z e (!). Jest to zemsta za niewybranie p. Klemensiewicza prezesem tutejszej Kasy chorych z przyczyny organizacyi chrześcijańskiej. Inni mowcy namawiali zebranych do p r z e r w a n i a n a k i l k a g o d z i n p r a c y (!) i zademonstrowania w obronie Rady robotniczej. Ale to się nie uda. Niejaki Mieczysław Bobrowski, dawniej zwany Moritz Ober, przemawiał najradykalniej. Inni mowcy wprost nawoływali, ażeby zarząd salinarny w Wieliczce „w y r z u c i ć n a p y s k i n a z ł a m a n i e k a r k u z kancelaryi", jeżeli nie uzna z powrotem dawnych przywilejów i „nietykalności" Rady robotniczej.

Zarząd salinarny w Wieliczce nie powinien się tych czczych frazesów i gróźb lękać. Czasy terroru minęły już bezpowrotnie. Apelujemy do starostwa w Wieliczce i do p. wojewody Gałeckiego, ażeby się bliżej zajął temi rzeczami i dał baczniejsze oko na saliny wielickie.

W sprawie szkoły gospodyń wiejskich w Albigowej.

Otrzymujemy wiadomość, iż najstarszej w Małopolsce szkole gospodyń wiejskich w Albigowej grozi z dniem 15 stycznia 1922 zamknięcie. I cóż jest powodem tej grozy? Czy może brak uczenic, brak fachowych sił nauczycielskich? Nie. Zgłaszających się dziewcząt jest tyle, iż pomieścić wszystkich się nie da. Grono nauczycielskie pod kierownictwem p. Teofili Gorgoniówny pracuje i chce pracować z całem poświęceniem na tej tak bardzo potrzebnej placówce oświatowej wśród ludu wiejskiego. W pracy tej nie zniechęca się grono nawet tem, iż do niedawna nie wypłacono mu należnych poborów, a od dwu miesięcy całkiem nawet n i e o t r z y m a ł o g r o n o p e n s y i. Nie z tej więc strony płynie groza zamknięcia szkoły, ale ze strony czynników rządowych. W szczególności ponosi tu winę: Wydział powiatowy w Łańcucie, właściciel szkoły, który powołując do życia szkołę, nie zapewnił jej dostatecznego utrzymania. Ponosi winę Rząd, który mimo ustawy z dnia 9 lipca 1920 o ludowych szkołach rolniczych (Dz. Ust. Nr 62) w sprawie zapewnionej pomocy państwowej dla tych szkół, zupełnie o szkołę w Albigowej nie dba. A wreszcie największą winę ponosi Inspektorat szkół rolniczo-ludowych w Krakowie, który dotąd nie rozwinął energicznej akcyi w celu zapewnienia bytu szkole w Albigowej.

Budżet szkolny na rok 1922 wynosi 1,200.000 Mk. Bez przewidzianego pokrycia na ten budżet nie chce się zgodzić komisya szkolna na otwarcie nowego roku szkolnego z dniem 15 stycznia 1922 pomimo, iż przeprowadzono już wpisy. A tymczasem Wydział powiatowy w Łańcucie obiecał zasiłek w kwocie 500.000 Mk. i to jeszcze niewiadomo kiedy płatny.

Wobec tego apelujemy do Inspektoratu szkół ludowo-rolniczych w Krakowie oraz do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, aby w wykonaniu ustawy z dn. 9 lipca 1920 roku zapewnił środki na utrzymanie Szkoły gospodyń wiejskich w Albigowej na rok szkolny 1922. Apelujemy do wszystkich posłów ludowych, aby sprawę Szkoły w Albigowej poparli u Rządu i nie pozwolili na zwinięcie tej tak bardzo w odradzającej się Polsce potrzebnej placówki oświatowej. M.

O stanowisko kierownika regulacyi Wisły.

Dla przeprowadzenia robót regulacyjnych na Wiśle i Przemszy istniał w Krakowie od roku 1904 osobny urząd techniczny „Kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie", które podlegało za czasów austryackich Namiestnictwu we Lwowie, potem P. K. L. w Krakowie, później Sekcyi technicznej Namiestnictwa we Lwowie, a wreszcie od połowy r. 1920 nowo utworzonej Dyrekcyi IV okręgu regulacyi rzek żeglowych w Krakowie. Od połowy 1919 r. po śmierci ś. p. Ludwika Regieca objął Kierownictwo regulacyi Wisły inż. Poźniak, dawniejszy szef kraj. Oddziału hydrograficznego we Lwowie, a następnie szef Departamentu dla regulacyi t. zw. państwowych rzek w Galicyi.

Gdy w połowie 1920 r. inż. Poźniak mianowany został dyrektorem nowoutworzonej Dyrekcyi (wyżej wzmiankowanej), a w listopadzie 1920 r. Dyrekcya ta w obecnie zajmowanym budynku rządowym na Dębnikach rozpoczęła urzędowanie, kierownikiem regulacyi Wisły na części przydzielonej do Krakowa miał pozostać jeden z najdzielniejszych inżynierów teoretyków i praktyków z prowincyi.

Z nieznanych dotąd powodów, pozostał na stanowisku kierownika regulacyi Wisły inż. Major Fächer (żyd) naprzód prowizorycznie, a potem na stałe, człowiek zupełnie nieodpowiedni na takie stanowisko w Krakowie, tak ze względu na wiedzę fachową, jak i nienależyte pojmowanie sposobu administrowania tak dużą przestrzenią Wisły, co odbija się niekorzystnie na robotach wodnych.

Wobec powyższego zwraca się uwagę czynników odpowiedzialnych, by póki czas starały się wglądnąć w gospodarkę regulacyi Wisły i naprawiły pewne niedopatrzenia przez obsadzenie tego rodzaju posad przez ludzi najdzielniejszych pod względem fachowym.

KRONIKA.

RATUJMY KUCHNIE DLA INTELIGENCYI!

Amer. Wydział ratunkowy prowadzi od 3 lat w większych miastach Polski kuchnie dla inteligencyi, które stały się prawdziwem błogosławieństwem dla tej warstwy naszego społeczeństwa. W Krakowie istnieją dwie takie kuchnie: przy ul. Wolskiej 22 i ul. św. Krzyża 7; wydają one około 1000 obiadów dziennie. Wartość produktów, wydawanych przez Amer. Wydz. rat., wynosiła dotychczas około 4 i pół miliona marek miesięcznie. Obecnie powołano i społeczeństwo polskie do udziału w utrzymywaniu tych kuchni, który wynosić ma około 700.000 Mk. miesięcznie. Ameryka da tłuszcz, mleko kondensowane i kakao, Polska winna dać kartofle, mąkę i kaszę. Dla zapewnienia bytu na 10 miesięcy kuchni dla inteligencyi trzeba zebrać i kupić 4 wagony zboża i 8 wagonów kartofli. Zważywszy, że z kuchni korzystają warstwy dzisiaj najuboższe: emeryci, wdowy i sieroty po pracownikach zawodów cywilnych, obarczeni licznemi rodzinami urzędnicy, reszcie rozmaitego rodzaju rozbitki życiowe — przeto jest koniecznem, aby najszersze warstwy społeczeństwa zainteresowały się akcyą pomocy, od której zależy, czy kuchnie dla inteligencyi będą mogły byt swój przeciągnąć poza miesiąc styczeń 1922.

Zarządem kuchen zajmuje się bezinteresownie Katolicki Związek Polek, który też usługuje przy obiadach i prowadzi całą akcyę. Obecnie Związek zwraca się z apelem do ofiarności całego społeczeństwa, które nie powinno dopuścić do tego, aby egzystencya setek najuboższych jednostek z kategoryi pracowników umysłowych była zagrożona przez brak pomocy ze strony ogółu. Nie można zezwolić na to, aby akcya, wszczęta przez obcych, upadła obecnie przez bierność ze strony własnego społeczeństwa.

Wszelkie dary na ten cel należy kierować pod adresem p. Stanisławy Rychłowskiej, do Amer. kuchni dla inteligencyi przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kraków, 13 grudnia.

MRÓZ 20-STOPNIOWY. Po niedawnych szarugach i dłuższych deszczach, od dwóch dni nastały silne mrozy. Z powodu małego śniegu mrozy te spowodować mogą wielką klęskę rolniczą przez zupełne zniszczenie ozimin. Siłę mrozu potęguje lodowaty podmuch wichru, który smaga niemiłosiernie po twarzach przechodniów. Wskutek niezwykłego zimna brzegi Wisły okryły się grubą skorupą lodu, a jeżeli mróz potrwa dalej w dotychczasowej sile, cała Wisła niebawem zamarznie. Wczorajszy dzień był niezwykle mroźny, a zimna nie złagodziły nawet promienie słońca, jaśniejące w południowych godzinach. Ku wieczorowi mróz wzmógł się i wykazywał 20 stopni Celsiusza. Zmiana pogody zeszła się z pełnią księżyca, który przez bezchmurnem niebie wschodzi we wcześniejszych godzinach wieczornych.

OSOBISTE. Bawił w naszem mieście ks. prałat hr. Ledóchowski, kanonik Kapituły katedralnej w Ołomuńcu (do Kapituły należy 6 Niemców, 3 Czechów i 1 Polak). Ks. prał. Ledóchowski jest kuzynem generała Jezuitów, oraz generała W. P., Ignacego hr. Ledóchowskiego, mieszkającego w Krakowie.

REDUKCYA PŁAC URZĘDNICZYCH. Krążą pogłoski, że w razie zniżki cen w grudniu rząd zamierza zredukować od stycznia pobory urzędnicze o 10 procent. Pogłoski te wywołały wielkie poruszenie w sferach urzędniczych. Ze strony miarodajnej brak jeszcze potwierdzenia powyższej informacyi.

O NALEŻYTE INFORMOWANIE PRASY. Od pewnego czasu informacye, udzielane przez policyę prasie, okazują się nietylko nieścisłe, ale często fałszywe. Mieliśmy sposobność niejednokrotnie stwierdzić, że umieszczone w piśmie w dobrej wierze wiadomości, zasięgnięte w policyi, okazały się nieprawdziwe. Pretensye interesowanych osób, zamiast skierowywane być winny do źródła mylnych informacyi, wpływają zawsze do redakcyi, która w nieświadomości poszkodowanych na honorze obywateli, uważana jest za miejsce wyjścia danej wiadomości.

Policya winna podawać wiadomości dopiero po zupełnem i ścisłem przeprowadzeniu śledztwa względem oskarżonych ludzi, a publicznie ogłaszać ich nazwiska dopiero po niezbitem stwierdzeniu przestępstwa obwinionych Policya winna sobie dobrze zdawać sprawę, że odnośnej osobie przypisany postępek winy zaciąży poważnie na dobrem imieniu i często nie zetrze się nawet artykułowemi sprostowaniami.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym sprawy: Podwyższenia opłat wodociągowych, koniecznego rozszerzenia gazowni miejskiej, budowy gmachu Spółki „Grodek" w miejscu dawnej dyrekcyi policyi przy ul. Mikołajskiej obok plant, oraz wszystkie te sprawy, które miały być przedyskutowane na posiedzeniu w dniu 28 listopada b. r.

W SPRAWIE RZEKOMEGO OGÓLNO-AKADEMICKIEGO WIECU. Wydział „Kółka rolników" U. J., jako jedyny reprezentant młodzieży rolniczej Uniwersytetu Jag., stwierdza, co następuje: O wiecu, odbytym w sali Tow. rolniczego w dniu 8 b. m., Kółko rolników zupełnie zawiadomione nie było, a temsamem wiecu tego za „ogólno-akademicki" uznać nie może.

KONCERT NA DOCHÓD ODBUDOWY WAWELU. We czwartek 15 b. m. w dużej sali Starego Teatru odbędzie się koncert na dochód odbudowy Wawelu, która postępuje szybkimi kroki, w miarę wpływających funduszów i niezadługo odda społeczeństwu polskiemu zmartwychwstałą siedzibę królewską. W pierwszym z zamierzonego cyklu koncertów wystąpi znakomita śpiewaczka, Celina Nahlikówna, znana chlubnie z wielkich sukcesów na scenach oper: warszawskiej, poznańskiej i lwowskiej tudzież ze swych estradowych występów na filharmonijnych koncertach w Wiedniu i Warszawie. Repertuar pieśniarski został ujęty w ramy 4 aryi operowych tej miary, co śmierć miłosna Izoldy — Wagnera, arya z Balu maskowego, Saint Saensa, Samson i Dalila, które stanowią tło jej dramatycznej ekspresyi. Pieśniarski zaś program, obejmujący wyłącznie współczesnej twórczości specyalny dział, poświęca polskim kompozytorom (Szymanowski, Różycki, Lipski, Walewski i t. d.) Pozatem w jednolitości swej piękne daje świadectwo niepośledniej kultury muzycznej tej światowej artystki.

SPRZEDAŻ RYB. Dyrekcya dóbr zatorskich będzie sprzedawać karpie w żywym stanie i w najprzedniejszym gatunku, z opakowaniem loco Zator, po cenie 650 Mk. za 1 kg.

ZMIANY W RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie komunikuje: Z ważnością od 15 b. m. zarządza się w okręgu krakowskiej Dyrekcyi kolei następujące zmiany: Między Chabówką a Nowym Sączem i z powrotem znosi się bieg pociągów pospiesznych Nr. 1201 i Nr. 1202, a w miejsce tychże uruchamia się pociągi osobowe Nr. 1217 i Nr 1216 z połączeniem w Chabówce od pociągu Nr. 6101 z Krakowa do pociągu Nr. 6102 do Krakowa. Między Stróżami a Nowym Zagórzem i z powrotem będzie uruchomiona nowa para pociągów osobowych: Nr. 1315 i Nr 1316, z odjazdem ze Stróż o godz. 8.50, przyjazd do Nowego Zagórza o godz. 13.21, odjazd z Nowego Zagórza o goz. 15.17, przyjazd do Stróż o godz. 19.32. Pociągi te będą miały bezpośrednie połączenie z Nowym Sączem, Limanową i Krakowem przez Suchę. Wreszcie między Jasłom a Rzeszowem zmienia się dotychczasowy bieg pociągu osobowego Nr. 1514 i ustanawia się odjazd tegoż z Jasła na godz. 11.20, przyjazd do Rzeszowa o godz. 13.30, w połączeniu do Krakowa i Lwowa.

ORGIE BANDYTYZMU I WŁAMAŃ W KRAKOWIE. Przez ubiegłe dwa dni dokonano w naszem mieście znowu całego szeregu zuchwałych włamań rabunkowych. I tak: do mieszkania p. Korngolda przy ul. Łobzowskiej 7, włamało się w niedzielę o godz. 8.30 4-ech bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Podczas, gdy dwóch z nich pełniło straż na schodach, pozostali zabrali się do plądrowania mieszkania. W krótkim czasie owinęli w płachty całą garderobę, poczem wzięli się do rozbijania szaf, w których spodziewali się znaleźć biżuteryę. W pracy przeszkodziła im służąca Korngoldów; na widok wchodzącej dziewczyny, bandyci zagrozili jej bronią, a zabrawszy spakowaną garderobę, szybko umknęli. Przerażona dziewczyna dopiero po pewnym czasie zaalarmowała sąsiadów; naturalnie pomoc okazała się spóźnioną.

Również jacyś bandyci włamali się do magazynu Klubu sportowego „Makkabi", gdzie skradli 10 kg. skóry, 3 pary butów sportowych, oraz 13 koszulek gimnastycznych. — W dalszym ciągu dokonano włamania do mieszkania Dra Frageha przy ul. Niecałej 4. Włamywacze skradli tam garderobę, wartości 115.000 Mk. Nie przepuścili także opryszki i ochronce pod wezwaniem św. Salomei, gdzie wychowywane są biedne dzieci. W ochronce tej, przy ul. Mazowieckiej 127, skradziono dary amerykańskie dużej wartości. — Wreszcie łupem bandytów padło mieszkanie p. Piskorzyńskiej przy ul. św. Krzyża 10, gdzie skradziono wiele garderoby.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj w tut. sądzie okr. karnym toczyła się rozprawa przeciwko Jochimowi Ropkowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Ropek, gospodarz z Dąbrówki, który pałał nienawiścią do leśnego Koczwary za to, że ten przeprowadzał raz u niego rewizyę za skradzionem drzewem, rzucił się w dniu 4 kwietnia 1919 r. na Koczwarę w lesie i kijem tak dotkliwie go pobił, że ten w dwie godziny po zajściu wyzionął ducha.

Na wczorajszej rozprawie Ropek przyznał się do pobicia Koczwary i tłómaczył się, że w czasie sprzeczki Koczwara groził mu pobiciem, z obawy zatem przed atakami z jego strony, dwukrotnie go laską uderzył. Trybunał uwolnił Ropka od zbrodni zabójstwa, zasądził go natomiast za przekroczenie granic obrony koniecznej na karę aresztu przez 4 miesiące.

Z Polski i ze świata.

PIERWSZY UNIWERSYTET POWSZECHNY NA WOŁYNIU. Przy udziale przedstawicieli władz i instytucyi społecznych, odbyło się onegdaj w Łucku uroczyste otwarcie pierwszego na Wołyniu uniwersytetu powszechnego. Uroczystego aktu otwarcia dokonał dyrektor Ostromęcki. Przemawiali pp.: Suszyński, Wąsowicz i Peretiatkowicz. Wykład wstępny o literaturze polskiej XIX wieku wygłosił mecenas Sumowski. Na wykłady zapisało się przeszło 100 słuchaczów.

„KURYER LWOWSKI" PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY? „Gazeta Poranna" podaje wiadomość rzekomo z kół poselskich w Warszawie, że organ P. S. L., „Kuryer Lwowski" ma być przeniesiony do Warszawy, gdzie będzie wychodzić pod nazwą „Kuryer Stołeczny". Redaktorem naczelnym zostanie podobno poseł Jan Dębski, a skład redakcyi ulec ma znacznej zmianie.

PONOWNE ARESZTOWANIE DRA BARANA. Ze Lwowa donoszą, że osławiony na tamtejszym bruku Dr Stefan Baran, b. dyrektor policyi lwowskiej z czasów listopadowych, został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu.

WALKA Z DROŻYZNĄ WE LWOWIE. Mimo szumnych zapowiedzi, artykuły pierwszej potrzeby nie doznały zniżki. Skutkiem tego panuje coraz większy zastój, gdyż publiczność wstrzymuje się od wszelkich zakupów, licząc na spadek cen. Ceny wytyczne, uchwalone przez lwowską Komisyę badania cen, wywołały jedynie rozgoryczenie wśród ludności i pociągnęły za sobą zwyżkę, zamiast zniżki cen. Prasa lwowska domaga się surowego ukarania kupców, którzy sprzedają po innych cenach swoje towary, aniżeli to jest uwidocznionem na wystawach.

ZAMORDOWANIE PIĘCIU OSÓB. Ubiegłego czwartku urząd śledczy w Tarnopolu telefonicznie zawiadomił urząd śledczy okręgowej komendy policyi państwowej we Lwowie, że we wsi Wolica koło Podhajec w nocy, w celach rabunkowych, wymordowano całą rodzinę, składającą się z pięciu osób. Lwowski urząd śledczy natychmiast wysłał na miejsce zbrodni wywiadowcę ze słynnym z tropienia zbrodniarzy lwowskim psem „Prinzem". W toku dochodzeń udało się ustalić, że morderstwa tego dokonał tamtejszy parobek, Łukasz Ratuszny, za którym zarządzono energiczny pościg, przeprowadzając w okolicy obławę.

PODSTĘP NIEMIECKI. „Temps" donosi z Berlina, że wbrew zaprzeczeniom oficyalnym niemieckim, komisya międzysojusznicza znalazła w jednej z fabryk niemieckich model strzelby do polowania, którą w jednej chwili można zamienić na karabin wojskowy, dzięki dowcipnemu zastosowaniu innego zamka, oraz dzięki jej lufie, odpowiednio gwintowanej. Wielce podejrzany ten model komisya międzysojusznicza skonfiskowała, oraz poczyniła odpowiednie zarządzenia, powstrzymujące fabrykacyę strzelb tego rodzaju.

DŻUMA W PARYŻU. W Paryżu zdarzyły się dnia 9 b. m. trzy wypadki dżumy. Dżuma została zawleczoną przez szczury.

WRĘCZENIE NAGRODY NOBLA ANATOLOWI FRANCE. W Sztokholmie odbył się onegdaj uroczysty akt wręczenia Anatolowi France nagrody Nobla z działu literatury. W uroczystości wzięli udział: król, książęta i księżniczki krwi, oraz członkowie rządu. Wśród oklasków król wręczył Anatolowi France nagrodę wraz z dyplomem i złotym medalem. Podczas obiadu, wydanego na jego w pałacu królewskim, wygłosił solenizant nagrody Nobla mowę, w której oświadczył, że po najokropniejszej w dziejach świata wojnie, zawartym został nareszcie traktat pokojowy, który jednakowoż nie jest traktatem, zapewniającym pokój światu, przeciwnie, mimo zawartego pokoju, wojna trwa w rozmaitych częściach świata dalej. Zdaniem Anatola France'a, przepadnie Europa, jeżeli w parlamentach sojuszników nie zwycięży zdrowy rozsądek. W odpowiedzi zaznaczył prezydent ministrów Branting, że ludy Północy uczynią wszystko, by katastrofa, podobną ostatniej wojnie światowej, nie powtórzyła się więcej.

NOWY MEZZOFANTI, ale żeńskiego rodzaju, żyje w Anglii, a jest nim pani Alicya Werner, która otrzymała świeżo katedrę języka suaheli w londyńskiej wyższej szkole dla studyów oryentalnych. P. Werner zna gruntownie i mówi przeszło stu językami afrykańskimi, jest zaś specyalistką od języków grupy bautu, do których należy także język suaheli, będący w powszechnem użyciu na całem wschodniem wybrzeżu Afryki. Z języków europejskich zna p. Werner, oprócz angielskiego, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, portugalski, holenderski i szwedzki, władając nimi w mowie i piśmie.

Judaica.

DRUGI TEATR ŻYDOWSKI WE LWOWIE. W niedługim czasie ma powstać we Lwowie drugi teatr żydowsko-żargonowy pod dyrekcyą Dra Bombacha, który w jakiś dziwny sposób zdołał przekonać b. delegata, Dra Gałeckiego, o nagłej potrzebie tej instytucyi we Lwowie. Projektowana jest budowa gmachu na ten teatr przy placu Fredry (!), tuż naprzeciw pomnika naszego znakomitego komedyopisarza.

Podobno Drowi Bombachowi marzy się polski repertuar w żargonie, wcielanie, przy jego pomocy, państwowej idei polskiej w masy żydowskie — kto tam jednak wie, jakie właściwie zamiary kryć się będą za tym parawanem. — W każdym razie Lwowowi „uśmiecha się" usłyszenie „Hasene" Wyspiańskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

O GWIAZDKĘ DLA CHORYCH OBROŃCÓW G. ŚLĄSKA. Zarząd szpitala polskiego Czerw. Krzyża w Mysłowicach podaje do wiadomości społeczeństwa, że w szpitalu tym znajduje się jeszcze grupa rannych powstańców górnośląskich, którzy będą musieli przepędzić tam Święta zdala od swoich domów. Zarząd prosi o dary i datki na Gwiazdkę dla nich. Adres: Szpital Czerwonego Krzyża w Mysłowicach, gmach seminaryum naucz.

WYNIK ZBIÓRKI DLA DZIECI ŚLĄSKICH. Zbiórka w dniu 4 b. m., urządzona staraniem komitetu pań na Gwiazdkę dla dzieci śląskich, przyniosła dochód w kwocie 70.760 Mk..

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 14 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem zademonstrują chorych i preparaty: prof. Dr Latkowski, prof. Dr Majewski, Dr Michejda, Dr Steurmark-Wielski i doc. Dr Zubrzycki.

KOMITET IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI w Krakowie urządza w dniu 7 stycznia 1922 r. w Kasynie oficerskiem bal maskowy na dochód ochronki w Ludwinowie. — Zaproszenia komitet będzie wydawał od dnia 20 b. m. codziennie od godz. 5—8 w Kasynie oficerskiem, ul. Zyblikiewicza 1; pocztą zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

PORANEK MUZYCZNY, który się odbył w teatrze im. Słowackiego 8 b. m. na dochód najbiedniejszej ludności Dz. V naszego miasta, wypadł pod względem artystycznym świetnie. Niebywały sukces osiągła orkiestra symfoniczna, złożona z 32 utalentowanych muzyków z grona urzędników Dyrekcyi kolejowej, pod znakomitą dyrekcyą Dra Soleckiego. Poranek koncertowy, z bardzo urozmaiconym, a nader udałym programem, sprawił słuchaczom miłą niespodziankę.

KOLEJARZE KRAKOWSKIEGO OKRĘGU złożyli na cele G. Śląska w czasie od 1 kwietnia 1920 do 1 maja b. r. przeszło 2 miliony marek pol. Czynem tym zadokumentowali kolejarze głębokie zrozumienie dla sprawy górnośląskiej i swój gorący patryotyzm.

ZARZĄD „TARGÓW WSCHODNICH" we Lwowie rozpisuje konkurs, celem uzyskania ideowego projektu na dalsze rozbudowanie terenu dla „Targów Wschodnich". Do zakresu zadań konkursu należy rozmieszczenie żądanych pawilonów pod względem architektonicznym i praktycznym. Termin nadsyłania prac konkursowych naznacza się na dzień 1 lutego 1922 do g. 12 w poł. Ten sam termin obowiązuje i prace zamiejscowe. Prace konkursowe i zapytania skierowywać należy do kancelaryi „Targów Wschodnich" we Lwowie (ul. Akademicka 17), w opieczętowanych tekach, bez godła i znaku, z napisem „Projekt rozbudowy „Targów Wschodnich" we Lwowie. Do tego dołączyć zapieczętowaną kopertę z nazwiskiem autora.

Wiadomości kościelne.

DYECEZYA KRAKOWSKA. Prezentę na probostwo we Wiśniowej (ad Dobczyce) otrzymał ks. Bartłomiej Kutek, dotychczasowy proboszcz w Łazanach.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1431-szą młodzież i nauczycielstwo szkoły kopalni „Hr. Renard" w Sosnowcu; 1432-gą Staś Knothe w Sosnowcu; 1433-cią Konsulat gener. Rzpltej Polskiej w Londynie — zebrane przez urzędników konsulatu; 1434-tą Tow. państw. urzędników techniczno-leśnych we Lwowie; 1435, 1436, 1437 i 1438-mą (cztery cegiełki) pracownicy fabryki sody w Podgórzu; 1439-tą nauczyciele i uczniowie średniej kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Klątwa", wystawiona z tak wielkiem powodzeniem, wypełni repertuar bieżącego tygodnia do piątku włącznie. Ponieważ dwa przedstawienia, t. j. we środę 14 i piątek 16 b. m., są w całości sprzedane, przeto dla publiczności dostępne są tylko przedstawienie dzisiejsze i czwartkowe.

Pod kierunkiem dyr. T. Trzcińskiego odbywają się od dłuższego czasu próby z oczekiwanej z wielkiem zaciekawieniem bajki K. H. Rostworowskiego: „Straszne dzieci", która wchodzi na afisz w sobotę 17 b. m. Będzie to czwarta nowość autora polskiego, którą w tym sezonie teatr krakowski wystawia przed innymi.

OPERA I OPERETKA. Ignacy Mann, odniósłszy wczoraj artystyczny tryumf w „Pajacach", wystąpi dziś w „Tosce". Jest to jedna z najbardziej interesujących kreacyj tego śpiewaka, nastręczająca rozległe pole popisu dla potężnego głosu artysty. Scarpią będzie p. Kniaginin, pozatem obsada niezmieniona. — Jutro, we środę 14 b. m., wystąpi Mann w „Cavalerii" i „Pajacach".

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: „Hiszpański słowik" L. Falla, jedna z największych sensacyi operetkowych, ukaże się dziś (we wtorek) jako premiera, w teatrze „Nowości". Nowe kostyumy i dekoracye, znakomita obsada głównych ról, balet „Andaluzka i Torreador", a przedewszystkiem prześliczna, melodyjna muzyka, złożą się na piękną całość. Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się przedstawienia w teatrze „Nowości" o godzinie 7 i pół wieczorem, a popołudniowe o godzinie 3 i pół.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 13 b. m.: „Klątwa" Wyspiańskiego.
Środa 14 b. m.: „Klątwa" Wyspiańskiego.
Czwartek 15 b. m.: „Klątwa" Wyspiańskiego.
Piątek 16 b. m.: „Klątwa" Wyspiańskiego.
Sobota 17 b. m.: (Nowość) „Straszne dzieci", bajka w 3 aktach K. H. Rostworowskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 13 b. m.: „Tosca" z I. Mannem.
Środa 14 b. m.: „Cavaleria rusticana" i „Pajace" z I. Mannem.

Repertuar „Nowości".

Wtorek 13 b. m.: (Premiera) „Słowik hiszpański".
Środa 14 b. m.: „Słowik hiszpański".
Czwartek 15 b. m.: „Słowik hiszpański".
Piątek 16 b. m.: „Słowik hiszpański".

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY", Nr. 50, z dnia 10 grudnia, zawiera bogatą część obrazkową z pięknemi reprodukcyami rzeźb Ludwika Pugeta i kilku obrazów z tegorocznego jesiennego salonu paryskiego. W dziale zaś literackim — interesujący, jak zwykle, artykuł wstępny pióra Z. Dębickiego p. t. „Gniazdo rodzinne", początek aktualnego studyum prof. Kutrzeby: „Prawa Polski do Polski", dalszy ciąg listów Prota Lelewela do brata Joachima z r. 1812 i dokończenie artykułu p. S. Pigonia: „Sprawa o celę Konrada". Autor tego krótkiego, ale wyczerpującego studyum stawia wniosek końcowy, aby celi tej (mieszczącej jednę z klas gimnazyum białoruskiego w wileńskim klasztorze pobazyliańskim) przywrócić dawne rozmiary i wygląd. „Po obu stronach wnęki okiennej trzeba odtworzyć słowa, które Więzień z Prologu wypisał tam węglem. Inskrypcya łacińska z III cz. „Dziadów" o śmierci Gustawa i narodzinach Konrada winna być wykuta na płytach kamiennych i wmurowana tam na wieczystą spraw tych pamiątkę". Pozatem powinno być restytuowane całe pierwsze piętro tego skrzydła gmachu i w niem założone „Muzeum martyrologii polskiej na Litwie". Dalej w części literackiej znajdujemy: powieść Zygm. Bartkiewicza, Historya jednego podwórza", Edw. Ligockiego „Drogi krzyżowe" i tak żywo malujące zdarzenia doby obecnej „Ze wspomnień zakładnika" w więzieniu butyrskiem i obozie kożuchowskim — przez W. B., z ilustracyami. Poezye reprezentują w tym numerze: wiersz St. Rossowskiego „W pustej alei" i Wł. de Burdy'ego „Godziny więzienne".

„BIBLIOGRAFIA PEDAGOGICZNA". Czasopismo, poświęcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych, oraz wydawnictw pedagogicznych. Red. J. Szarota. R. I., zesz. II. Warszawa, 1921. Wydawane przez Min. W. R. i O. P. powyższe czasopismo, obok części urzędowej, zawiera między innymi: Kopczyńskiego St. Tematy hygieniczne w podręcznikach szkolnych, dalej obszerny dział ocen najnowszych książek szkolnych, bogaty „przegląd czasopism" i notatki bibliograficzne.

„MOJE PISEMKO". Tygodnik obrazowy dla dzieci. Warszawa, 1921. R. XV. Nr. 48. Red. i wyd. Marya Bugno-Arctowa.

Może to dziś jedyne pismo w Polsce dla najmłodszego pokolenia, godne, by wszystkie opowiadania, jak: „Rycerz złotego serduszka" p. Bugno-Arctowej, lub: „O Jagusi i Jagódkach" p. Z. Leśniewskiej, lub „Szarą brać" K. Rosinkiewicza i podane łamigłówki, nasi „milusińscy" przeczytali od deski do deski i podziękowali „Pisemku" za dostarczenie takich pięknych opowiadań.

GRABSKA LEONINA: „Spętani". Powieść. Poznań, 1921. Nakładem księgarni Fiszera i Majewskiego. Stron 180.

NAMYSŁOWSKI BOLESŁAW, Dr prof. Uniw. poznańskiego: „Repetitorjum z anatomii roślin". Poznań, 1921. Nakładem księgarni Fiszera i Majewskiego. Stron 83.

WALERYAN JEREMI ŚLIWIŃSKI: „Sygnalizacya". Podręcznik dla harcerzy. Poznań, 1921. Nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 108.

PROF. WINCENTY LUTOSŁAWSKI: „Walka klas". Poznań, Warszawa, 1921. Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Str. 26.

KS. BRONISŁAW GŁADYSZ: „Życiorysy wybitnych świętych". Poznań, Warszawa. Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 160.

ZDZISŁAW LUDKIEWICZ, prof. szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego: „Polityka agrarna". Wydanie czwarte zmienione i rozszerzone. Poznań, Warszawa, 1921. Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 598.

KS. DR ALEKSY KLAWEK: „Noc Betleemska", Historya, czy legenda? Poznań, Warszawa, 1921. Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Stron 64.

ALEKSANDER KRAUSHAR: „Warszawa za Sejmu czteroletniego w obrazach Zygmunta Vogla". Poznań, Warszawa. Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Stron druku 71, ilustracyi 70.

Upośledzenie pracowników nauki.

Przedstawiciele szkół akademickich mają — jak donieśliśmy — wznowić u Sejmu i u Rządu kroki celem zapobieżenia poważnemu niebezpieczeństwu, jakie grozi naszej twórczości umysłowej. Ustawa wydana w roku zeszłym, nałożyła wprawdzie na profesorów Wszechnic słusznie w pierwszym rzędzie obowiązek przyczyniania się do postępu wiedzy samoistnemi badaniami; nieuczyniono jednakże dotąd tego, co niezbędne, by im umożebnić wypełnianie tego obowiązku. Doszło do tego, że odznaczeni owym zaszczytnym obowiązkiem, już od pół roku przeszło muszą czynić bezowocne, jak dotąd, zabiegi, ażeby przynajmniej w tej mierze wynagrodzono ich czynności, w jakiej zobowiązani jedynie do nauczania profesorowie szkół średnich otrzymują odszkodowanie za trudy i stratę czasu, połączoną z nadzorowaniem gabinetów np. fizyki i historyi naturalnej i za kierownictwo wychowawcze.

Profesorów szkół akademickich zmusza się wprost wobec dzisiejszej drożyzny do zajmowania się czemś innem, niż uprawą czystej nauki, a o ile któryś z nich niezdoła sobie upatrzyć ratunku w rychłem napisaniu i wydaniu jakiegoś podręcznika, unika zaś szkodliwego dla naukowej wartości wyników swoich badań pośpiechu w ich ogłaszaniu, chce być o ile możności gruntownym i krytycznym, ponosi za to karę i musi, jeżeli pozostaje wiernym przyjętemu obowiązkowi i miłości prawdy dla prawdy samej, wysprzedawać, co tylko ma cenniejszego w domu, nawet książki. O tem, by się znalazło w dzisiejszem młodem pokoleniu wielu skorych do podzielenia z czasem tego losu — i marzyć nawet niemożna.

To też daje się już zauważyć bardzo widoczny objaw, że do zawodu uniwersyteckiego zwraca się coraz mniej ludzi o wybitnych zdolnościach. Potrzeba bowiem nadzwyczajnego stopnia zaparcia się i umiłowania wiedzy, żeby ktoś posłyszawszy od kolegów o ich sutem wyposażeniu na innych posadach, uzyskanych bez szczególniejszych wysiłków umysłowych, chciał się natężać z tem pewnem niemal przewidywaniem, iż jako asystent w zakładzie uniwersyteckim, adjunkt, docent, nawet jako profesor znajdzie się w sytuacyi finansowej o wiele gorszej, niż jego rówieśnik, który albo wcale dotąd nie złożył egzaminów, albo tylko znacznie łatwiejsze, a w każdym razie wcale nie posunął wiedzy naprzód.

Obyż ci, którym leży na sercu przyszłość nauki polskiej, a pośrednio całego narodu, rychło zaradzili takim dezercyom, takiemu maleniu zastępu pionierów na drodze ku światłu, prawdziwej wolności i potędze nad przyrodą.

Różne wiadomości.

Ryga. P. A. T. 8 b. m. poseł polski Dr Jodko złożył listy uwierzytelniające prezydentowi łotewskiej republiki. Poseł polski w przemówieniu podkreślił, że rząd polski przywiązuje wielkie znaczenie do utrzymania dobrych stosunków z Łotwą. W odpowiedzi prezydent republiki wyraził radość, że posłem polskim mianowany został Dr Jodko, którego sympatye do Łotwy usuną chwilowe tarcia i nieporozumienia.

Paryż. Radio. P. A. T. Przewodniczący Rady Ligi narodów Hymans zwołał Radę Ligi na dzień 10 stycznia do Genewy.

Rzym. P. A. T. (W. B. K.) Konferencya państw sukcesyjnych dawnej monarchii austro-węgierskiej zbierze się w połowie stycznia w Rzymie.

Belgrad. (A. W.) Prezydent ministrów Pasicz zrzekł się misyi tworzenia nowego gabinetu koalicyjnego, wobec czego polecił król funkcyę tę posłowi Dawidowiczowi.

Rzym. (A. W.) Rada ambasadorów wezwała po raz wtóry rząd jugosłowiański do opuszczenia strefy neutralnej w Albanii.

Budapeszt. (A. W.) W besarabskiej miejscowości Ograd wykonano onegdaj zamach dynamitowy na zabudowania Towarzystwa asekuracyjnego. Budynki uległy zniszczeniu. Znajdujący się w budynku urzędnicy poginęli. Ma być przeszło stu zabitych.

Rzym. Radio. P. A. T. Według wiadomości z Aten, rozważają tam myśl angielsko-włosko-greckiego przymierza dla wspólnej polityki w kwestyi wschodniej.

Lipsk. (A. W.) Proces przeciw stronnikom zamachu Kappa trwa dalej. Jagow i inni przewodniczący kapistów twierdzą, że nie chodziło im o przewrót, ale o obronę konstytucyi. Wczoraj odczytano list Kappa, demaskujący poniekąd jego dawnych zwolenników.

Konstantynopol. (A. W.) Zamach stanu Envera Paszy w Batum nie udał się.

Wiadomości gospodarcze.

CZŁONKOWIE DORADCY KRAK. IZBY HANDLOWEJ I PRZEM. Krak. Izba handlowa zamianowała 42 członków doradców z pośród przedstawicieli przemysłu, handlu i rękodzieła. Nominacya nastąpiła w porozumieniu z interesowanymi Związkami zawodowymi. Obecnie reprezentowane są w Izbie wszystkie sfery świata gospodarczego. W ten sposób nastąpiło zespolenie sił w kierunku pracy nad gospodarczem odrodzeniem państwa polskiego i zrealizowaniem postulatów przemysłu handlu i rękodzieła.

PRODUKCYA WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO wynosiła dziennie w listopadzie 122.620 ton przeciętnie, w październiku dziennie 109.902 przeciętnie. Ogółem w listopadzie za 24 dni dała 2,894.889 ton. Koleją wysłano 1,842.997, z tego zagranicę 609.263 ton, mianowicie do Polski 241.705, do Austryi 190.374, Czechosłowacyi 53.283, Włoch 96.880, Węgier 5027, Gdańska 18.564, Kłajpedy 3430. Dostawa wagonów była bardzo nieregularna. Zapotrzebowanie wynosiło 259.357, otrzymano tylko 201.190, t. j. brak wynosił 22.4%. Zapas węgla dnia 26 listopada wynosił 502.730 ton.

ZWYŻKI TARYF POCZTOWYCH I KOLEJOWYCH W NIEMCZECH nastąpiły jedna po drugiej w tempie nadzwyczaj szybkiem. Opłaty te w stosunku do norm przedwojennych uległy zwyżce 20-krotnej. W tym samym stosunku podwyższone zostały ceny biletów kolejowych, co według przybliżonych obliczeń zmniejszy deficyt kolejowy Niemiec do 7 miliardów, pocztowy zaś do 4 miliardów.

AUSTRYA ZAJMUJE DEWIZY ZAGRANICZNE. Austr. min. skarbu zapowiedziało uregulowanie handlu dewizowego i walutowego, celem unieszkodliwienia manewrów giełdowych spekulantów. Wedle tego projektu będą prawdopodobnie akcye, dewizy i waluty zagraniczne, oraz czeki zajęte przez państwo. Właściciele mają swe walory zagraniczne zdeponować, albo zgłosić w bankach rządowych. Później wyda rząd wzamian za powyższe depozyty obligacye państwowe. Banki prywatne, oraz pokątni handlarze walut nie będą mieli prawa sprzedawać obcych walut i dewiz. Liczą, że projekt taki przysporzy rządowi austryackiemu około 30 miliardów walut zagranicznych.

NIECH ŻYJE KAPITALIZM... W ROSYI. Stosownie do nowego kursu polityki ekonomiczne, w gub. moskiewskiej zostało stworzonych do dnia 1 grudnia b. r. 235 przedsiębiorstw, wydzierżawiono po 1 listopada 140 przedsiębiorstw przemysłowych. Powinny one tytułem opłaty za dzierżawę przynieść rocznie 373.000 pudów mydła, 236.618 arszynów tkanin, 82.000 pudów metalu i t. d. Towary te wartościowane według cen rynkowych, stanowią 77 miliardów rubli.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zebranie poniedziałkowe giełdy przyniosło pewną chwiejność co do kursów walut obcych i dewiz. Dolary zniżkowały w dalszym ciągu, słabsze były kor. czeskie i korony austr. efektywne, w przekazach zaś na równi z marką niemiecką utrzymywały się na przedwczorajszym poziomie, przekraczając go nawet nieco. Franki, liry i leje dziś silniejsze. Przekazy na Wiedeń i Berlin dość żywe.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez wydatniejszego zainteresowania. Nabywano Bank Małopolski.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych usposobienie niestałe, raczej zniżkowe, przeciąga się. Nabywano: Zieleniewski, Tepege, P. T. H., Trzebinia żelazo, Siersza elektryczna, Pezet. Parowozy.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: Dolary amerykańskie 3100—3200 mk., dolary kanad. 2800 mk., Funty szterl. 12000—12500 mk., Franki szwajc. 660 mk., Franki franc. 245 mk., Liry 140 mk., Leje 24 mk., Korony czeskie 38 mk., Marki niem. 17 mk., Korony austr. 50 fen.

Przekazy: na Berlin 18 mk. 20 fen. do 18 mk. 50 fen.; na Pragę 39 mk. do 40 mk.; na Wiedeń 56 fen.

GIEŁDA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz. Berlin 3, Holandya 185.25, Nowy Jork 51?, Londyn 21.40, Paryż 41, Medyolan 23, Bruksela 39.20, Kopenhaga 98.50, Sztokholm 125.50, Chrystyania 76, Madryt 74.25, Buenos Aires 167, Praga 8.10, Budapeszt 0.70, Zagrzeb 2, Warszawa 0.16, Wiedeń 0.18, austr. stem. 0.10.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 Grudnia 1921 r. L. 256

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	tranzak.
Dolary St. Zj.	3050 —	3250 —	3050
" kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	230 —	250 —	235 —
" belgijskie	—	—	—
" szwajcarskie	—	—	—
Funty szterling.	—	—	—
Marki niemieckie	17 —	18 —	17.50
Korony austryackie	— .50	— 55	— .50
" czecho-słowackie	35 —	37 —	37
" szwedzkie	—	—	—
" duńskie	—	—	—
" norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
" dumskie " 100 "	—	—	—
" " " 100 "	—	—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	85 —	97 —	—
4% " " szkolna " 1908	82 —	84 —	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91 —	93 —	—
4½% " " " 1914	92 —	94 —	93 —
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	103 —	105 —	—
4% " " Lwowa	83 —	88 —	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98 —	100 —	—
4% " " "	91 —	93 —	—
4% " kolej.	90 —	[illegible]	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	104 —	103 —	
4% " " "	98 —	100 —	
4½% " " Banku hipot.	107 —	109 —	
4% " " " 60 l.	98 —	100 —	
4½% " " Bku Małopolskiego	105 —	107 —	—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	99 —	101 —	—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	104 —	1?6 —	—
4% " " "	103 —	105 —	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600 —	700 —	—
Bank Hipoteczny	950 —	1000 —	—
" Małopolski	750 —	825 —	775 —
Ziemski Bank Kredytowy	600 —	700 —	650 —
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350 —	400 —	—
Bank Ziemski dla Kresów Łańcut	600 —	700 —	[illegible]
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	
Bank Komercyalny	—	—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	700 —	750 —	700 —
Fliber Sp. z o. p. prz. L. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	250 —	300 —	—
Polski „Glob" Tow. transport.-hand.	1050 —	1250 —	1200 —
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300 —	400 —	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—	—	
Zieleniewski	6100 —	6300	6100 —
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2100 —	230? —	—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1400 —	1500 —	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—		—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em.	3?00. —	3500 —	3400 —
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950 —	1050 —	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Autometor" fabryka samochodów	900 —	1100. —	—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—		—
„Górka" fabryka cementu	7300	8200 —	—
Sp. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7800	8?00 —	7900.
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5200	5600	5300 —
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla Przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1700 —	1900 —	1900 —
Elektrownia w Sierszy III em.	1300 —	1400 —	1350 —
Oikos T. A.	—	—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000 —	1122 —	1125 —
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200 —	5600 —	5400
„Kraka" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2800 —	3000 —	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—	—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3200	3400 —	—

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.